

HISTORIOGRAFIA LAT 1795—1914 W DOROBKU DWUDZIESTOLECIA *

Historia porozbiorowa zawsze zajmowała i zawsze chyba zajmować będzie wyjątkowe miejsce w świadomości społeczeństwa polskiego. Dla pokoleń żyjących jeszcze w czasach niewoli historia ta była swego rodzaju rachunkiem sumienia; uczyła, jak należy (czy też: jak nie należy) bronić zagrożonego wciąż jeszcze bytu narodowego. W latach międzywojennych, po odzyskaniu niepodległego państwa, z dziejów porozbiorowych czerpało społeczeństwo krzepiące przeświadczenie o niespożytej mocy narodu, który przetrwał 120 lat ucisku i wydostał się znów na wolność. I wreszcie II wojna światowa oraz przewrót, który po niej nastąpił, ukazały nam historię XIX w. w zupełnie nowym świetle: jako ważny, choć nieostatni etap w rozwoju społeczeństwa polskiego, etap przejściowy od feudalizmu do kapitalizmu. Centralny problem ubiegłego stulecia — problem obrony zagrożonej narodowości — okazał się związany ze sprawą likwidacji ustroju feudalnego, z zasięgiem reform burżuazyjnych, ze sposobem ich przeprowadzenia, z dojrzewaniem mas ludowych do samodzielnego życia politycznego. Podjęta w Polsce Ludowej rewizja poglądów na przeszłość narodową na odcinku porozbiorowym poszła z konieczności o wiele dalej, niż dla wcześniejszych stuleci. Trudno tu mówić o kontynuacji dawnych badań, raczej o ich rekonstrukcji: stąd znaczenie tego odcinka twórczości naukowej w historiografii ostatniego dwudziestolecia.

Zastaliśmy 20 lat temu stan wiedzy o czasach porozbiorowych rozwinęty bardzo nierównomiernie. Dzieje Legionów i Księstwa Warszawskiego, konstytucyjnego Królestwa i powstania listopadowego były przedmiotem badań naukowych już od lat pięćdziesięciu. Szkoła Sz. Askenazego, a po nim M. Handelsmana przeorała, jeśli nie wyczerpała, najważniejsze problemy tamtych czasów; stworzyła gmach efektowny, nawet imponujący. Jego rozplanowanie i styl mogły nam nie odpowiadać, ale konstrukcja zdawała się solidna i trudna do podważenia. Dość długi — chyba zbyt długi — czas omijaliśmy ją z szacunkiem z daleka.

Inaczej rzecz się miała z następnym odcinkiem lat międzypowstaniowych, aż po rok 1864. Wszedł on na dobrą sprawę na warsztat badawczy dopiero w latach międzywojennych. Osiągnięcia były tu niezaprzeczone, ale niepełne i bardzo jednostronne; dotyczyły one historii konspiracji i walki zbrojnej, dyplomatycznych losów sprawy polskiej, w mniejszej mierze pracy organicznej. Luki w obszarze badań, tendencyjność ocen i ujęć rzucały się po prostu w oczy. Nic też dziwnego, że właśnie ku problemom owych lat, związanych z uwłaszczeniem, z rewolucyjnym

* W skróconej wersji referat ten wygłoszony był 3 VI 1964 na sesji naukowej, poświęconej analizie dorobku historiografii w Dwudziestoleciu Polski Ludowej.

nurtem politycznym, zwróciły się pierwsze po wojnie usiłowania badaczy.

Na koniec okres popowstaniowy, po 1864 r., zostawał 20 lat temu właściwie jeszcze białą kartą, a studia poświęcone mu w latach międzywojennych — głównie z zakresu robót niepodległościowych — nosiły na sobie publicystyczne piętno obozu Piłsudskiego. Tu wszystko jeszcze pozostawało do zrobienia, od ustalenia zasadniczych faktów do ich interpretacji. Ale właśnie ogrom i odpowiedzialność zadań odstręczały od tego tematu co sumienniejszych pracowników.

Przypomnijmy sobie możliwości badawcze na odcinku XIX w. naza jutrz po wojnie: zgon dużej grupy wybitnych specjalistów, zniszczenie bezcennych archiwaliów, nieuporządkowanie nowych, zastępczych zbiorów, wątpliwości, jakieśmy żywili, czy wznowienie solidnych badań w naszej węższej specjalności będzie możliwe w stosunkowo bliskim czasie. Zanosilo się w niewyjaśnionej do końca sytuacji politycznej owych lat, że starsza kadra fachowych badaczy zechce kontynuować po prostu działalność przedwojenną, ignorując wszelkie zaszłe zmiany oraz że „przedwojenni“ historycy-marksści staną wobec konieczności kształcenia nowej kadry specjalistów, zaczynając, rzecz można, od punktu zerowego.

W pełni zrozumiałe do końca lat czterdziestych, a nawet i nieco później, było ukazywanie się dzieł pisanych w czasie wojny, bądź to przez uczonych starszego pokolenia¹, bądź to przez młodych badaczy. Jest charakterystyczne, że wchodziły tu w grę przeważnie biografie konserwatywnych i „organicznycy“ polityków². Książki te zrodzone — ściśle rzecz biorąc — przed powstaniem Polski Ludowej, należą do jej dorobku o tyle, że nowa władza doceniała ich wartość i umożliwiała publikację.

Historia polityczna Polski 1864—1918 H. Wereszyckiego (1948) pisana była przeciwnie, już dla powojennego czytelnika, lecz w zasadzie ze „starych“ pozycji — spotkała się też z krytyką historyków-marksistów. Przeszarżały z innych powodów, już w chwili wydania, był późniejszy II tom *Historii gospodarczej Polski* J. Rutkowskiego (1950); godny szacunku owoc pracowitości i wiedzy wielkiego uczonego, który jednak nie wyszedł w nim poza swą przedwojenną metodę badań podziału dochodu społecznego i trzymał się nadal teorii o autonomicznym charakterze państwowych reform gospodarczo-społecznych.

Pierwsze zespołowe przedsięwzięcie, które zbliżyło w badaniach nad XIX w. starszą uniwersytecką kadre historyków z pisarzami marksistowskimi, wiązało się z setną rocznicą rewolucji 1848 r. Było bezsprzecznie zasługą N. Gąsiorowskiej, że skupiła przy tej robocie o jednoznaczny wydźwięku politycznym ludzi różnych przekonań, słabo dotąd związanych z nową rzeczywistością. Wydawnictwo zbiorowe *W stulecie Wiosny Ludów* (5 tomów, 1948—1953), przy wszystkich niedostatkach konstrukcyjnych i merytorycznych, stało się pierwszą próbą rewizji tradycyjnych poglądów na konspirację i powstania lat czterdziestych. Tu pierwszy raz zaprezentowano czytelnikowi polskiemu rewolucyjny de-

¹ A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, 3 tomy. Poznań 1947; M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, 4 tomy. Warszawa 1948—50. W przypisach cytują jedynie pozycje wybrane tytułem przykładu.

² W. Jakóbczyk, *Doktor Marcin*. Poznań 1946; Z. Grot, *Hipolit Cegielski*. Poznań 1947; T. Mencil, *Feliks Lubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1952.

mokratyzm polski. Ogólnie biorąc, naukowe osiągnięcia jubileuszu Wiosny Ludów przedstawione na VII Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu, szły głównie w dwóch kierunkach: wydobywały znaczenie kwestii agrarnej w ówczesnych ruchach narodowowyzwoleńczych oraz przypominały dotąd niemal zupełnie nieznaną rolę udział w ruchach tych polskiej ludności ze Śląska, Pomorza Gdańskiego i Mazur³. Na jednym i drugim odcinku otrzymaliśmy wtedy pierwsze, bardzo jeszcze niepełne i niedoskonałe zarysy, zapowiadające niejako bujny rozwój odnośnych badań w nieco późniejszym okresie.

W najbliższych po zjeździe wrocławskim latach (1949—1951) studia nad historią XIX w. przechodziły wyraźny kryzys. Historycy przedwojennej formacji, usiłujący bardziej lub mniej udolnie posługiwać się metodologią (czy tylko frazeologią) marksistowską, odczuwali trudności w publikowaniu swych książek. Nowa kadra specjalistów, szkolona w ówczesnym IKKN, dopiero przystępowała do pisania prac kandydackich. Nieliczna grupa poświęcających się historii nowożytnej partyjnych działaczy podejmowała w tym czasie opracowanie tematów, które z aktualno-politycznego stanowiska zdawały się szczególnie pilne. Dla wcześniejszego okresu (do 1864 r.) były to powiązania, negowane lub spotwarzane przez dawną historiografię, polskich walk o niepodległość z ruchami rewolucyjnymi w Rosji i na zachodzie Europy. Stąd przypadające na lata 1949—54 opracowania takich tematów, jak Marks i Engels wobec sprawy polskiej, jak stosunki Towarzystwa Patriotycznego z dekabrystami, jak udział rewolucyjnych demokratów rosyjskich w powstaniu styczniowym⁴. W publikacjach tych dałoby się dziś wytknąć niedokładności i uproszczenia; badania tych tematów w Związku Radzieckim i w Polsce poszły od tego czasu znacznie naprzód. Mimo to powinniśmy doceniać i te niedoskonałe próby wprowadzenia do literatury naukowej zagadnień tak ważnych i tak fałszywie dotąd tłumaczonych.

Na odcinku popowstaniowym zadaniem najważniejszym dla historyków partyjnych było przygotowanie najzwięźlejszego chociażby zarysu dziejów polskiego ruchu robotniczego. Spełniający tę rolę skrypt T. Daniszewskiego mówił z konieczności nie tylko o ruchu robotniczym, ale i o jego tle gospodarczo-społecznym, o polityce trzech rządów zaborczych, o tendencjach polskich klas posiadających — dawał słowem jakiś skrótowy pogląd na cały okres 1864—1914. I w tym przeglądzie nie brakło pomyłek, uproszczeń, schematów myślowych, korygowanych zresztą w późniejszych wydaniach⁵. Dzisiejsze średnie pokolenie historyków, posuwające tak wydatnie naprzód wiedzę o owym pięćdziesięcioleciu, prostujące z poczuciem wyższości błędy rzeczowe omawianego zarysu, powinno jednak pamiętać, że z niego właśnie czerpało początki swej wiedzy, że był to jakiś bardzo prowizoryczny, ale niezbędny punkt wyjścia dla późniejszego rozwoju studiów nad całym tym okresem.

Konferencja otwocka na przełomie 1951/2 rozjaśniła sytuację naszej historiografii na odcinku XIX w., tak samo, jak i dla wcześniejszych stu-

³ Por. S. Kieniewicz, *Polski dorobek naukowy stulecia Wiosny Ludów*. „Kwartalnik Historyczny”, LVII, 1949.

⁴ C. Bobińska, *Marks i Engels a sprawy polskie do osiemdziesiątych lat XIX w.* Warszawa 1954; L. Baumgarten, *Dekabryści a Polska*. Warszawa 1952; J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, I wyd. Warszawa 1949.

⁵ T. Daniszewski, *Historia ruchu robotniczego w Polsce*. Warszawa 1949; tenże, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1864—1917*. Warszawa 1956.

leci⁶. W sposób trudny do uniknięcia ciążyła nad ówczesną dyskusją tendencja dopasowywania obiektywnej wiedzy o epoce do teoretycznych definicji: o pojęciu i istotnych cechach narodu czy o głównych znamionach imperialistycznego stadium kapitalizmu. Kłopotowało więc niektórych dyskutantów: jak pogodzić tworzenie się narodu burżuazyjnego w Polsce porzoborowej z pogłębiającą się ekonomiczną odrębnością trzech zaborów; albo: jak zaliczyć przemiany zachodzące w polskim ruchu robotniczym na progu lat dziewięćdziesiątych na konto nowej, imperialistycznej epoki, której początek datowano na 1900 r. Niezależnie od tych cytologicznych obciążeń, przyniosła dyskusja otwocka użyteczną konfrontację poglądów na epokę porzoborową i zaprezentowała też pierwsze wyniki badań źródłowych, podjętych już po wojnie przez dosyć liczne grono starszych i młodszych specjalistów. Ujawniła się przy tym dosyć istotna różnica pomiędzy traktowaniem historii okresu powstań (do 1864 r.), a okresu popowstaniowego. Dyskusja nad referatem N. Gąsiorowskiej, poświęconym okresowi kształtowania się stosunków kapitalistycznych w Polsce, przebiegała na ogół zgodnie, a główne wysuwane tezy utrzymały się do dziś dnia, pomimo znacznego postępu naszej wiedzy w ostatnim dziesięcioleciu. Dyskusja nad dwoma referatami dotyczącymi prawidłowości i specyfiki polskiego imperializmu (L. Grosfelda), tudzież miejsca i roli polskiego ruchu robotniczego w tym okresie (T. Daniszewskiego) była ostrzejsza i silniej upolityczniona; od wielu użytych wówczas, krańcowych sformułowań wypadło niebawem odstąpić.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zaczęły ukazywać się opracowania monograficzne zapoczątkowane już w Polsce Ludowej. Znaczna ich część skoncentrowała się na ćwierćwieczu 1840—1864; angażowali się w tych badaniach młodzi wychowankowie IKKN obok „przedwojennych” badaczy, nieraz biorąc na warsztat — w szlacheckiej emulacji — te same lub zbliżone zagadnienia. Można by je podzielić na dwie grupy. Z jednej strony — studia nad kwestią włościańską, a więc nad strukturą agrarną i sytuacją chłopstwa, nad programami reform, nad rolą sprawy chłopskiej w poszczególnych powstaniach, nad udziałem w nich samych chłopów⁷. Tutaj w centrum uwagi znalazł się rok 1846, któremu poświęcono kilka monografii oraz wydawnictw źródłowych. Przyniosły one nie tylko ogromne rozszerzenie naszej wiedzy o wydarzeniach galicyjskich tego roku, ale i zasadniczy zwrot w poglądach na powstanie chłopskie, szkalowane systematycznie w szlacheckiej tradycji i historiografii. Stwierdzono niezbicie antyfeudalny charakter tego powstania, zwróconego zarówno przeciw posiadającej szlachcie, jak i przeciw zaborczej władzy. W poglądach na niejedną kwestię szczegółową (szanse ruchu chłopskiego, przyczyny i następstwa przegranej, ocena Jakuba Szeli i in.) autorowie nie byli w pełni zgodni, a różnice zdań utrzymują się po dziś dzień⁸.

⁶ *Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich*, 2 tomy. Warszawa 1953.

⁷ Por. S. Kieniewicz, *Problem rewolucji agrarnej w Polsce w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego. Z epoki Mickiewicza*. Zeszyt specjalny „Przeglądu Historycznego”. Wrocław 1956.

⁸ S. Kieniewicz, *Ruch chłopski 1846 r. w Galicji*. Wrocław 1951; C. Wycech, *Powstanie chłopskie w r. 1846*. Warszawa 1955; tenże, *Jakób Szela*. Warszawa 1956; M. Zychowski, *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*. Warszawa 1956; *Rok 1846 w Galicji, materiały źródłowe*, opracowali J. Sieradzki i C. Wycech. Warszawa 1958; *Powstanie chochołowskie 1946 r., dokumenty i materiały*, opracował R. Gerber. Wrocław 1960.

Drugi kierunek badań omawianego okresu zwracał się ku ideologii obozu demokratycznego i jego czołowych działaczy. Tu trzeba wymienić prace poświęcone Towarzystwu Demokratycznemu i Gromadom Ludu Polskiego, a także liczne książki i rozprawy o Dembowskim, Kamińskim, Ściegiennym, Stefańskim i innych czynnych w kraju demokratów⁹. Pozytywnym osiągnięciem tej literatury była podjęta próba klasyfikacji poglądów określonych działaczy i stronnictw; rozgraniczenie obozów: demokratycznego i liberalnego; przeszczepienie na polski grunt leninowskiego pojęcia rewolucyjnej demokracji. Klasyfikacja ta na ogół się przyjęła; sporna pozostała kwestia ocen. Niektóre z wczesnych prac środowiska IKKN ustawiły po „właściwej” stronie barykady nielicznych tylko rewolucjonistów (Gromada Grudziąz, Dembowski, Ściegienny, kilku przedstawicieli „lewicy czerwonych”), potępiały zaś kategorię nie tylko liberałów, ale i większość „umiarkowanych”, czy też centrowych demokratów. Apodyktyczne te sformułowania spotkały się z krytyką, utarło się powiedzenie, że najnowsi badacze umieścili nazbyt wysoko „poprzeczkę” eliminacyjną, że mogą przeskoczyć ją tylko wyjątki. Dyskusja rozgorzała wokół oceny programu TDP, Mierosławskiego, Kamińskiego, nie znaleźli natomiast obrońców liberałowie spod znaku Hotelu Lambert i pracy organicznej.

Podobne różnice zdań ujawniły się w tychże latach w związku z podjętą rewizją dziejów Pomorza i Śląska w XIX w. Na konferencji śląskiej (Wrocław 1953) oraz na konferencji pomorskiej (Gdańsk 1954)¹⁰ ukazano w sposób nie budzący wątpliwości klasowe przesłanki odradzania się narodowości polskiej w tych dzielnicach, przypomniano także współdziałanie polskich i niemieckich mas ludowych w walce z burżuazją niemiecką i junkierską władzą. Równocześnie poddano ostrej krytyce osoby śląskich i pomorskich przywódców: nie tylko Kulerskiego, ale i działaczy Ligi Polskiej z okresu Wiosny Ludów. Negatywna ocena Lompy i Miarki wywołała protesty w środowisku śląskim.

Na rok 1955 przypadły dwie rocznice, które dały sposobność wypowiedzenia się specjalistom dwu odległych od siebie odcinków doby porzoborowej. W związku z Rokiem Mickiewiczowskim doszła do skutku w Warszawie sesja naukowa historyków i historyków filozofii poświęcona nie tyle politycznej działalności Mickiewicza, co szeroko ujętej problematyce jego epoki. Była to dogodna okazja dla próby podsumowania badań ostatnich kilku lat nad rozwojem układu kapitalistycznego w Polsce, nad genezą reform uwłaszczeniowych, nad ideologią powstań polskich, nad ich znaczeniem międzynarodowym. Tu po raz pierwszy zasygnalizowano świeżo podjęte badania zespołowe nad rejonizacją gospodarczą wsi Królestwa Polskiego, nad genezą klasy robotniczej oraz burżuazji polskiej, nad aktywnością lewicy w powstaniu listopadowym, nad „nurtem plebejskim” w powstaniach — od kościuszkowskiego do styczniowego¹¹. Ogólnie biorąc, zarysowała się na sesji tendencja do bardziej wycieniowanej oceny ugrupowań politycznych z pierwszej połowy XIX w. Utrzymując na piedestale czołowych rewolucjonistów owych

⁹ M. in. B. Baczeko, *Poglądy społeczno-polityczne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*. Warszawa 1955; A. Śladkowska, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Edwarda Dembowskiego*. Warszawa 1955.

¹⁰ *Konferencja śląska*, 2 tomy Wrocław 1954; *Konferencja pomorska*. Warszawa 1956.

¹¹ Por. sprawozdanie z konferencji. „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 4—5.

lat, nie uchylając surowego osądu dywersyjnej, jeśli nie zdradzieckiej polityki klas posiadających, przypomniano konkretne zasługi wielu wybitnych ugrupowań i jednostek, które potępialiśmy pochopnie za niedostateczną rewolucyjność. Swoistej rehabilitacji doczekali się m. in. szlacheccy rewolucjoniści lat dwudziestych i powstania listopadowego.

Drugim wydarzeniem omawianego roku był obchód pięćdziesięciolecia rewolucji 1905 r. Od kilku lat przygotowywała się doń katedra historii Polski IKKN, która zaprezentowała na tę rocznicę tom złożony z kilkunastu rozpraw¹², pióra w znacznej części debutantów, rozpraw nie sięgających jeszcze archiwaliów, ale podejmujących śmiało i na ogół trafnie liczne kluczowe problemy 1905 roku. Na centralnej sesji rocznicowej w Warszawie¹³ przedyskutowano cztery referaty: o klasie robotniczej w rewolucji (T. Daniszewskiego), o masach chłopskich (St. Kalabińskiego i F. Tycha), o walce narodowowyzwoleńczej lat 1905—07 (Z. Kormancowej), o współdziałaniu polskich i rosyjskich mas ludowych (Z. Młynarskiego). Dyskusja pokazała, że studia nad historią rewolucji znajdują się w pełnym toku, że odsłaniają one zarówno rozmach tego ruchu, jak i różnorodność przejawów, oraz że pogłębiona, wszechstronna synteza lat 1905—07 w Polsce dać będzie można dopiero za czas jakiś. W dyskusji padały głosy ostrzegające przed nazbyt „anonimowym” ujmowaniem ruchu ludowego, bez uwzględniania przywódców; przed nazbyt schematyczną oceną „antynarodowej polityki klas posiadających”.

Oceniając dziś owe rocznicowe publikacje dostrzegamy zapewne ich „przestarzałość” — tzn. postęp, jaki dokonał się od tego czasu. Ale dostrzegamy też zapładniającą rolę tamtych wydawnictw i imprez jubileuszowych, które popchnęły z miejsca pracę nad tak ważnym problemem i wytknęły jej właściwą drogę.

W tymże roku 1955 dwunastoosobowy zespół opracowywał już poszczególne rozdziały II tomu *Historii Polski* wydawanej przez Instytut Historii PAN. Tom ów obejmował stulecie 1764—1864, w pojęciu redaktorów okres jednolity: likwidacji feudalizmu i kształtowania się kapitalizmu w Polsce, walki o utrzymanie zagrożonej, a potem o odzyskanie utraconej niepodległości. Niemniej jednak zlekceważenie „cezury rozbiorowej” ściągnęło potem gromy na współautorów¹⁴. W fazie wstępnej opracowywania porozbiorowych partii tego tomu najwięcej trudności przysporzyła periodyzacja wewnętrzna i układ materiałów w obrębie odcinków chronologicznych, według tematów i według poszczególnych dzielnic. W fazie końcowej redakcja borykała się, jak zwykle, z wielu lukami, których nie umiała zapełnić (m. in. sprawy śląskie i pomorskie, wiele aspektów kulturalnej nadbudowy). Zespół wyzyskał w pełni doświadczenia Sesji Mickiewiczowskiej, za to na odcinku wcześniejszym (1795—1830) kroczyć musiał trochę po omacku. Dzieło zaprojektowane w latach 1953—4 ukazało się w formie makiety w 1956, a poddane zostało dyskusji w pół roku po „październiku”. Odbiło się to na jej przebiegu¹⁵.

W Sulejówku, w kwietniu 1957 r. znalazły się pod ostrzałem nie tylko wady konstrukcji, rozliczne luki i rzeczowe pomyłki makiety. Zaatakowano jej ogólną, rzekomo pesymistyczną tendencję, schematyzm i „od-

¹² *Rewolucja 1905—1907 r. na ziemiach polskich. Materiały i studia*. Warszawa 1955.

¹³ Por. sprawozdanie w „Kwartalniku Historycznym” 1956, nr 1.

¹⁴ Por. S. Kieniewicz, *Kilka uwag na temat cezury 1795 r.* „Kwartalnik Historyczny” 1959, nr 1.

¹⁵ Materiały dyskusji. Ob. „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 4—5.

człowieczenie“, zawarte w niej potępienie klas posiadających. Zespół autorski nie wypierał się poczynionych błędów, lecz bronił swego generalnego ujęcia. Tom II *Historii Polski*, przerobiony w następstwie tej dyskusji, skorzystał w szerokiej mierze z uzyskanych w dyskusji wskazówek, ale od głównych swoich tez nie odstąpił.

Swego rodzaju pogłosem sporów z Sulejówką była w rok potem, na VIII zjeździe krakowskim, dyskusja nad referatem H. Wereszyckiego o międzynarodowym aspekcie powstań polskich. Przeciwstawiały się znowu twierdzenia o większym wpływie czynników wewnętrznych, czy też zewnętrznych na nasze klęski narodowe; spierano się, który z tych poglądów zasługuje na nazwę „optymistycznego“, czy „pesymistycznego“. Nikt w gruncie rzeczy nie negował potrzeby studiów nad zaniedbywaną ostatnio historią stosunków międzynarodowych, zastrzegano się tylko, by prace te nie służyły za pretekst do pomniejszania roli kluczowych w naszej historii XIX w. problemów społecznych¹⁶.

Dyskusja nad pierwszą częścią III tomu *Historii Polski* (1864—1900), odbyta w 4 lata później w Jabłonnie, przebiegała już mniej burzliwie, zajmując się głównie układem tomu i mankamentami niektórych jego partii. Spór merytoryczny dotyczył głównie oceny obozów politycznych ze schyłku XIX w., a więc z jednej strony ruchu robotniczego i rozłamu w latach dziewięćdziesiątych (np. czy kwestia narodowa była w tym rozłomie przyczyną „główną“, pierwszą, wtórną bądź „drugorzędną“), z drugiej strony zaś: w jakiej mierze Liga Polska i początkowa Liga Narodowa były narzędziami klas posiadających, w jaki sposób reprezentowały, o ile skutecznie broniły interesów tych klas. Widoczna była dbałość dyskutantów o coraz staranniejsze — aż do drobiazgowości — cieniowanie ocen i charakterystyk. Lepsza znajomość epoki zmuszała do zerwania z głoścymi nie tak jeszcze dawno uproszczonymi sądami, ale unaoczniała też wszystkie trudności prawidłowej syntezy.

W ostatnim pięcioleciu zasadnicze, metodologiczne i ideologiczne spory na temat sensu i treści dziejów porozbiorowych jak gdyby przycichły. Nie wykluczało to ścierania się poglądów na liczne ważne problemy tej epoki, ale dyskusja stała się bardziej rzeczowa: notujemy ostatnio mniej deklaracyjnych sporów, więcej zaś solidnych konstrukcji, nieraz o przeciwnych wnioskach, ale opartych o nowy materiał źródłowy. Od schyłku lat pięćdziesiątych przybywa stale prac monograficznych pióra młodych badaczy, którzy zaczęli studia historyczne już w Polsce Ludowej. Ich dysertacje doktorskie i habilitacyjne przeważają dziś licznie nad bieżącą produkcją starszego pokolenia; one też w szybkim tempie zapełniają tzw. dotkliwie luki naszej historiografii XIX w. Proces ten jest w pełnym biegu i przechodząc obecnie do podsumowania osiągnięć Dwudziestolecia na interesującym nas odcinku, musimy zastrzec, że każdy kwartał posuwa sprawę naprzód. Mówiąc tylko o dziełach już wydrukowanych, przemilczamy pozycje drukujące się, dysertacje świeżo obronione, lub będące na ukończeniu. Dostępna dziś produkcja naukowa nie obejmuje znacznej części tego, co przebadali i przemyśleli nasi specjaliści w ostatnich dwóch, trzech a nawet czterech latach.

*

Zacząć wypada ten przegląd od wydawnictw źródłowych. Na odcinku pamiętnikarstwa dorobek nie jest zbyt obfity, jakkolwiek nawet dla

¹⁶ VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. *Historia Polski od połowy XVIII do połowy XIX w.* Warszawa 1960.

okresu przed 1864 r., tak bogatego w pamiętniki, przybyło kilka pozycji nieznanymi lub mało znanymi, a cennymi (W. Łukaszyńskiego, J. N. Janowskiego, H. Kamińskiego, S. Łusakowskiego, I. Kopernickiego, Z. Chądzyńskiego, W. Czartoryskiego i in.). Dla okresu powojennego nowych pamiętników przybywa wciąż zbyt mało. Najwięcej otrzymaliśmy ich z terenu Galicji (wymieniam tylko ważniejsze: M. Bobrzyńskiego, K. Chłędowskiego, J. Stapińskiego, J. Bojki). Środowisko postępowej inteligencji reprezentują m. in. pamiętniki L. Krzywickiego, B. Limanowskiego, S. Stempowskiego; środowisko wielkiej burżuazji — A. Wierzbickiego; działacze ruchu robotniczego — R. Jabłonowskiego. Doliczmy jeszcze to jedyne w swoim rodzaju i jawisko, jakim jest *Pamiętnik matki* M. Fornalskiej. Liczne obszernie wspomnienia czołowych politycznych działaczy owych lat spoczywają dotąd w rękopisach. Publikowane zbiory korespondencji dotyczą w zasadzie pierwszej połowy XIX w.¹⁷

Pozytywniejszy bilans otrzymamy na odcinku reedycji pism politycznych oraz filozoficznych wielu postępowych i rewolucyjnych działaczy. Wchodzi tu w grę bądź reedycje kompletne (lub uznawane za takie¹⁸) pism Staszica, czy też Dembowskiego, bądź pełne reedycje niektórych cennych dzieł (*Podróż do Ciemnogrodu* S. Potockiego, *Sprachefrage* Gizewiusza, *Kroniki Prusa* i in.), bądź znacznie częściej, zwłaszcza dla drugiej połowy naszego okresu, wybory pism politycznych (np. J. Lelewela, M. Mochackiego, J. K. Podoleckiego, J. Marchlewskiego, R. Luksemburg, F. Dzierżyńskiego, A. Warskiego, W. Kostrzewy). Niemal każda z cytowanych tu pozycji dawała powód do zarzutów o niewłaściwą selekcję dokumentów, a nieraz i o metodę wydawniczą. W sumie jednak niniejsze reedycje pism najwybitniejszych polskich demokratów i działaczy ruchu robotniczego zbliżyły twórczość ich, zapomnianą lub zapoznaną przez tak długie lata, do szerszej publiczności. Analogiczną rolę pełnią i tłumaczone wydania poloników z twórczości bliskich nam rewolucyjnych działaczy innych krajów: dekabrystów, Hercena, a zwłaszcza Marks i Engelsa¹⁹.

Mniejsze rozmiary przybrały z natury rzeczy pełne reedycje czasopism, chociaż i tu można zanotować kilka cennych inicjatyw: „*Tribune des Peuples*“ (1849), „*Proletariat*“ (1883—4)²⁰, „*Przegląd Społeczny*“. Częściej ogłaszano wybory publicystyki określonych organizacji, czy też kierunków politycznych. Kilka tego rodzaju antologii poświęcono lewicy Wielkiej Emigracji²¹. Niektóre z nich zdają się nazbyt obszerne, by słu-

¹⁷ M. in. *Archiwum Wybickiego*, 2 tomy. Wydał A. Skałkowski. Gdańsk 1948—50; *Listy emigracyjne J. Lelewela*, 5 tomów, wydała H. Więckowska. Wrocław 1948—56; *Korespondencja K. Szajnoch*, 2 tomy, wydał H. Barycz. Wrocław 1956—1959. Ukazały się też nowe, pomnożone i poprawniejsze wydania listów braci J. i J. Śniadeckich, A. Mickiewicza, F. Chopina, N. Zmichowskiej itd. Pomijam publikacje niewielkich serii listów, zwłaszcza literackiej treści rozsiiane w czasopismach, chociaż i tu trafiają się rzeczy tak cenne, jak drukowane partiami w kwartalniku „*Z Pola Walki*” listy Róży Luksemburg.

¹⁸ Na przykład E. Dembowski, *Pisma*, 5 tomów. Warszawa 1955, wymagałyby wielu uzupełnień.

¹⁹ *Dekabryści*. Wrocław 1957; *Pamiętniki dekabrystów*, 3 tomy. Warszawa 1960; A. Hercen, *O powstaniu styczniowym*. Warszawa 1962; *Marks i Engels o Polsce*, 2 tomy. Warszawa 1960.

²⁰ „*La Tribune des Peuples*” (1849), wydanie anastatyczne. Wrocław 1963; „*Proletariat*” (1883—4). Warszawa 1957.

²¹ *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, wyd. B. Baczeko. Warszawa 1954; *Lud Polski, wybór dokumentów*, wyd. H. Temkinowa. Warszawa 1957; *Postępowa publicystyka emigracyjna 1831—46, wybór źródeł*, opracowali W. Łukaszewicz i W. Lewandowski. Wrocław 1961.

żyć skutecznie zadaniom popularyzacji, a nie dość kompletne, by mogły stać się podstawą samodzielnych badań. Większe naukowe znaczenie mają dwa zapoczątkowane wydawnictwa materiałów i dokumentów SDKPiL oraz PPS-Lewicy²². Pierwsza z nich, obok przedruków z prasy, obejmuje też liczne poufne dokumenty organizacyjne, a nawet — w dalszych tomach — korespondencję niektórych działaczy. Krytyka oceniła na ogół pozytywnie wartość tych edycji jako narzędzi pracy naukowej.

O wiele większe trudności mieli wydawcy źródeł typu masowego, produkowanych przez władze zaborcze. Ogłoszono ich naprawdę sporo w ostatnim dwudziestoleciu, licząc choćby arkusze druku. Są to jednak wydawnictwa różnego charakteru i różnego stopnia przydatności naukowej.

W pierwszych latach po wojnie istniało duże zapotrzebowanie na edycje grupujące dobrane teksty różnej proveniencji (lub ich urywki) według określonej tematyki. Podobne zbiorki, w których rzadko kiedy trafiały się *inedita*, ułatwiały popularyzację aktualnie uznanych za ważne problemów przeszłości, a i dziś jeszcze okazują się przydatne w pracy dydaktycznej. Pożyteczną rolę odegrała seria tomików wydana w latach 1950—1959 przez Ossolineum i poświęcona dziejom poszczególnych prowincji Polski w XIX w. (Rzeczpospolita Krakowska, Galicja, Śląsk, Wielkopolska, Pomorze Gdańskie, Warmia i Mazury). Historykowi pracującemu stale poza daną prowincją, podobny tomik ułatwia orientację w problematyce, o której mało co wie, a która jest dlań niezbędna.

Wśród niedawnych wydawnictw o charakterze ściśle naukowym mamy kilka obejmujących całość dokumentów określonego zespołu²³. Wydawnictwa tego typu, jakkolwiek najużyteczniejsze dla badacza, mogą objąć tylko drobny ułamek dochowanych archiwaliów. Większość wydawców źródeł do historii XIX w. pogodziła się już z koniecznością selekcji, jednakże publikacje kilku ostatnich lat wykazują duże rozbieżności w sposobie jej stosowania. Mamy więc wydawnictwa poświęcone jednemu szczegółowemu zagadnieniu, oparte o jeden lub kilka wyszczególnionych zespołów oraz określające kryteria selekcji, a także ewentualnego rejestrowania w sposób upewniający badacza, że znajdzie w danym tomie wszystko, co istotnie ważne. W ten sposób m. in. postawiono sprawę w tomie *Instrukcji gospodarczych wielkopolskich z pierwszej połowy XIX wieku*, w tomie poświęconym Polakom-ewangelikom na Dolnym Śląsku, w kilku wydanych w Polsce tomach źródeł do dziejów powstania styczniowego, w 3 tomach źródeł do ruchów chłopskich z lat 1905—07.

O wiele trudniejsze zadanie wzięli na siebie wydawcy masowych źródeł pochodzenia urzędowego, odnoszących się do zagadnień gospodarczych i społecznych. W tej chwili znajdują się w toku dwie tego typu serie wydawnicze pod redakcją N. Gąsiorowskiej: *Materiały do historii miast, przemysłu i klasy robotniczej w okręgu łódzkim, w granicach mniej więcej 1820—1880* (dotąd 3 tomy)²⁴ i znacznie obszerniejsza seria *Źródeł do dziejów polskiej klasy robotniczej na ziemiach polskich*, ma-

²² *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty* (dotąd 3 tomy sięgające po rok 1903). Warszawa 1957—62; *PPS-Lewica. Materiały i dokumenty* (dotąd 2 tomy sięgające po rok 1914). Warszawa 1961—2.

²³ Na przykład *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, tom 1, część 1—2. Toruń 1960—62; *Protokoły posiedzeń Koła Polskiego w Berlinie*, tom 1. Poznań 1956; *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego*, 4 tomy. Warszawa 1960—61.

²⁴ Dotąd 3 tomy. Warszawa 1957—60.

jąca objąć wszystkie dzielnice Polski, z datą wyjściową zależnie od zaboru: 1850 lub 1870 (dotąd 2 tomy)²⁵. Ponadto otrzymaliśmy tom *Materiałów do dziejów uwłaszczenia chłopów w Królestwie Polskim*. Wspólne dla większości tych wydawnictw są: układ tematyczny, szerokość podstawy źródłowej, trudności określenia kryterium selekcji. Ukazanie się wspomnianych tomów wywołało żywą polemikę w sprawie celowości przedsięwzięć edytorskich tego typu. Trzeba też zwrócić uwagę, że świeżo wydane źródła do dziejów rewolucji 1905—07 r. stanowiły zarazem podstawę ogłoszonych równocześnie z nimi opracowań monograficznych. Stąd małe prawdopodobieństwo wykorzystania tej edycji w najbliższym czasie dla dalszych prac badawczych, co nie wyłącza np. posługiwania się nimi przy pracach magisterskich.

W sumie dorobek edytorski Dwudziestolecia przedstawia się na naszym odcinku imponująco od strony ilościowej. Podniosła się i techniczna jakość tych wydawnictw (w dużej mierze obcojęzycznych). Główne tematy objęte wydawnictwami to Wielka Emigracja, powstanie styczniowe, rok 1905, dzieje klasy robotniczej, stronnictwa robotnicze i chłopskie na progu XX w. Naczelnym problemem dla wszystkich wydawców źródeł jest sposób właściwego gospodarowania ludźmi i środkami finansowymi dla ogłoszenia drukiem tego, co najważniejsze.

Przechodzimy do opracowań monograficznych. Od połowy lat pięćdziesiątych ożywiają się znowu studia „czysto” gospodarcze lub gospodarczo-społeczne, poświęcone analizie sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych. Otrzymaliśmy więc dla Królestwa Polskiego wartościowe opracowania rozwoju różnych upraw i gałęzi hodowli, a także problemu siły roboczej i metod jej eksploatacji (pańszczyzna, czynsze, odrobki, najem wolny i przymusowy, serwituty, propinacja) w dobie przeduwłaszczeniowej²⁶. Wywiązała się też interesująca polemika (A. Grodek — S. Sreniowski) pomiędzy zwolennikami tezy o opóźnionym czy wczesnym rozwoju stosunków kapitalistycznych w rolnictwie. Typowy był tu spór o zasięg płodozmianu w gospodarce folwarcznej Królestwa w połowie XIX w. Te same dane statystyczne służyły jednemu autorom za dowód szybkiego już wtedy rozwoju sił wytwórczych, podczas gdy zdaniem innych świadczyły one o gospodarczym застоju. Szybki postęp badań szczegółowych ułatwi zapewne rozstrzygnięcie tego sporu, może już w niedalekiej przyszłości.

Ruszyła z miejsca praca nad historią uwłaszczenia w Królestwie, aż po reformę 1864 r. włącznie. Mniej zaawansowane są analogiczne studia nad uwłaszczeniem galicyjskim. Gdy idzie o zabór pruski, zrobiono stosunkowo dużo dla poznania stosunków śląskich: rejonizacji rolnictwa w tej prowincji, rozwoju praw chłopstwa do ziemi i polityki rządu w tym zakresie, przebiegu i wyników reform regulacyjnych w niektórych powiatach. Do syntetycznego ujęcia dziejów uwłaszczenia na Śląsku jest jeszcze daleko, na co wskazują i trwające polemiki między zwolennikami „przede wszystkim ekonomicznego” i „przede wszystkim prawnego” spojrzenia na te sprawy²⁷. Słabiej do niedawna stały badania nad uwła-

²⁵ Dotąd 2 tomy, obejmujące okres do 1900 r. Warszawa 1962.

²⁶ Literaturę zestawia S. Kieniewicz, *W przededniu setnej rocznicy powstania styczniowego*. „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 4, s. 807 nn.

²⁷ Por. K. Orzechowski, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej*. Opole 1959; W. Długoborski, *W sprawie chłopskich praw do ziemi u schyłku feudalizmu*. „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 1.

szczeniem poznańskim i pomorskim. Warto zasygnalizować tu dwie interesujące monografie dużych kompleksów dóbr (Lwówek, Ostromecko), oparte o akta podworskie i akta regulacyjne, z ambitną tendencją do wyciągania wniosków o ogólnym tempie rozwoju gospodarki folwarcznej w tych dwu rejonach. Każda nowa monografia tego typu odsłania dalsze niepodejrzewane przez badaczy warianty „pruskiej drogi“, a tym samym wskazuje na wielką złożoność procesu. Zarys W. Jakóbczyka o uwłaszczeniu w Poznańskim dawno już przestał nas zadowalać, najnowsze monografie S. Borowskiego ujmują tylko niektóre aspekty zagadnienia²⁸. Studia nad ekonomiką rolną epoki powłaszczeniowej w trzech zaborach znajdują się jeszcze w zaczątkach. Studia nad koncentracją w rolnictwie śląskim S. Wystoucha figurują tu jako jedyna pozycja, która podjęła analizę struktury kapitalistycznej wsi (w skali jednej prowincji) w oparciu o głębsze kryteria, niż sam tylko obszar gospodarstw.

Badania nad historią przemysłu też poszły naprzód, przede wszystkim na odcinku Kongresówki. O włókiennictwie okręgu łódzkiego ukazała się spora liczba przyczynków źródłowych, sięgających od jego genezy z lat dwudziestych aż do początku XX w. Brak nam jeszcze gruntownych, syntetycznych ujęć rozwoju przemysłu łódzkiego w poszczególnych dziesięcioleciach, czy dwudziestoleciach, dotychczasowe próby syntezy są jeszcze nazbyt szkicowe²⁹. O przemyśle warszawskim w pierwszej połowie ub. stulecia, o rozwoju klasy robotniczej w tymże czasie ukazały się monografie, zapewne jeszcze niezbyt szczegółowe, lecz bardzo cenne jako wstępna próba przybliżenia³⁰. Rewelację przyniosły, inicjowane przez W. Kulę, zespołowe wyniki badań nad ciężkim przemysłem rządowym Królestwa; odsłoniły one mianowicie negatywne wyniki ówczesnych inwestycji, małą użyteczność powołanych do życia przedsiębiorstw, a równocześnie wpływ rządowych inwestycji na akumulację pierwotną kapitałów³¹. Otrzymaliśmy na koniec próbę syntetycznego opracowania dziejów przewrotu technicznego w przemyśle Królestwa. Jako decydujące o zwycięstwie przemysłu fabrycznego przyjmuje się dopiero lata siedemdziesiąte. Mniej gruntownie zbadano jak dotąd — poza kryzysowym odcinkiem lat 1900—1905, dla którego istnieje obszerna monografia I. Pietrzak-Pawłowskiej — rozwój gospodarki Królestwa w ostatnim trzydziestoleciu przed pierwszą wojną światową³².

²⁸ St. Borowski, *Kształtowanie się rolniczego rynku pracy w Wielkopolsce w okresie wielkich reform agrarnych 1807—1860*. Poznań 1963; S. Nawrocki, *Rozwoj kapitalizmu w rolnictwie Wielkopolski w l. 1793—1865 (na przykładzie majątku Lwówek)*. Poznań 1962; J. Wojtowicz, *Narastanie kapitalizmu w rolnictwie ziemi chełmińskiej (majątek Ostromecko w l. 1772—1880)*. Toruń 1962. Por. też J. Leskiewiczowa, *Próba analizy gospodarki dóbr magnackich w Polsce. Dobra Wilanowskie na przełomie XVIII i XIX w.* Warszawa 1964.

²⁹ K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX w. do 1939 r.* Łódź 1958.

³⁰ T. Lępkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*. Warszawa 1956; tenże, *Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej*. Warszawa 1960.

³¹ *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim*, pod redakcją W. Kuli, 2 tomy. Warszawa 1958—61; J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji*. Warszawa 1964.

³² J. Łukasiewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852—1886*. Warszawa 1963; I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu (1900—1904)*. Warszawa 1955.

Dla zaboru pruskiego rozporządzamy już monograficznymi zarysami dziejów przemysłu oraz rzemiosła w Poznańskim³³. Dużo ważniejsza i bardziej złożona historia przemysłu śląskiego nie doczekała się dotąd ujęcia syntetycznego, mimo że nie brak nowych przyczynków odnoszących się do niektórych gałęzi przemysłu (tkactwo, hutnictwo), do położenia niektórych grup klasy robotniczej, do historii niektórych regionów, a nawet poszczególnych przedsiębiorstw. Wstępny zarys rozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego w XIX w. dał nam A. Wielopolski. Studia nad gospodarką galicyjską — poza wstępnymi, „ekonomicznymi“ rozdziałami niektórych opracowań, poświęconych sprawom politycznym — leżą właściwie odłogiem³⁴.

Dorobek w zakresie historii politycznej wypada rozpatrywać w układzie chronologicznym. W dalszym ciągu najmniejszy ruch panuje na odcinku pierwszego trzydziestolecia dziejów porobiorowych. Ukazały się dwie monografie J. Wąsickiego uwzględniające głównie zagadnienia prawno-ustrojowe³⁵. Z opóźnieniem z górą dwudziestoletnim ogłoszono książkę R. Rozdolskiego o stosunkach poddańczych w Galicji — materiałowocennie, metodycznie już przestarzałą³⁶. Opracowano parę epizodów z życia konspiracyjnego lat dziewięćdziesiątych XVIII w.³⁷; nie tknięto emigracyjnej historii tych lat; nowa biografia Wybickiego, pióra J. Lechickiej, stosunkowo najmniej uwagi poświęca jego działalności politycznej. Dla dziejów Legionów możemy na razie wyliczyć opracowanie kampanii neapolitańskiej 1798—9 oraz popularny zarys historii hymnu *Jeszcze Polska nie zginęła*. Półtorawiekowa rocznica założenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk dała asumpt do prób nowego oświetlenia roli tej instytucji, jako ważnego etapu rozwoju nauki polskiej³⁸.

Księstwem Warszawskim po długotrwałym zaniedbaniu zajęli się ostatnio historycy wojskowości. Tu trzeba podnieść zasługę placówek wojskowo-historycznych, jak również Wydawnictwa MON, około popierania studiów nad dziejami oręża polskiego, także w dawniejszych epokach. Otrzymaliśmy zatem próby nowego spojrzenia na genezę dyplomatyczną Ks. Warszawskiego, na powstanie wielkopolskie 1806, na kampanie 1807, 1809—1812 r., na organizację armii polskiej w służbie Napoleona³⁹. Odżywają w tych monografiach, na ogół bez przytoczenia nowego materiału, odwieczne kontrowersje o stosunkową zasługę Dąbrowskiego czy Poniatowskiego, „jakobinów“ czy „umiarkowanych“. Polityczna historia Księstwa Warszawskiego wzbogaciła się o niewiele tylko przyczynków; zapowiedziano natomiast rewizję tradycyjnego poglądu

³³ Cz. Łuczak, *Przemysł Wielkopolski w latach 1815—1870*. Warszawa 1959; tenże, *Rzemiosło wielkopolskie w okresie zaborów*. Warszawa 1962.

³⁴ Wyjątek stanowi J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846—1866*, 2 tomy. Kraków 1951—58, ale okres ten jest dla miasta czasem zastrajdu.

³⁵ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim 1793—1806*, *Prusy Południowe*. Wrocław 1957; tenże, *Prusy Nowoschodnie*. Poznań 1963.

³⁶ R. Rozdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, 2 tomy. Warszawa 1962 (tom II stanowi aneks źródłowy).

³⁷ Na przykład w *Polskim Słowniku Biograficznym*, życiorys konspiracyjnego jakobina z 1797 r. Franciszka Gorzkowskiego, pióra B. Leśnodorskiego.

³⁸ B. Suchodolski, *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*. Warszawa 1951; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1953.

³⁹ E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1962; G. Zych, *Rok 1807*. Warszawa 1957; tenże, *Armia Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1961.

o katastrofie gospodarczej kraju, wskazując przesłanki ekonomiczne, które umożliwiły mu wydobycie z siebie tak ogromnego wysiłku organizacyjnego.

Następne piętnastolecie, wraz z zamykającym je powstaniem listopadowym, przyciągało w ostatnich latach uwagę badaczy. Posunęły się naprzód studia nad związkami tajnymi w trzech zaborach, przy czym wywiązały się interesujące dyskusje⁴⁰: nad istotą szlacheckiego rewolucjonizmu polskiego i nad zagranicznymi powiązaniem spisków polskich. Nie zastygł bynajmniej spór rozgorzały lat temu z górą trzydzieści o genezę Nocy Listopadowej, w tej chwili obracający się głównie dokoła rzekomego „rozkazu z Paryża“, który miałyby wybuch przyspieszyć. Na odcinku historii powstania: nie zaniedbano wycinkowych opracowań historyczno-wojskowych (np. działań II korpusu), ale główny nacisk położono na historię wewnętrzną, w szczególności też na aktywność i postawę prowincji. Wciągnięto w zakres badań słabo dotąd wykorzystywaną prasę i publicystykę powstańczą, przeanalizowano staranniej lewy nurt Towarzystwa Patriotycznego, doszukiwano się jego uwarunkowań w sytuacji i wystąpieniach biedoty miasta Warszawy. Określono na nowo kontrrewolucyjną rolę generalicji i pokuszono się też o bardziej pogłębioną ocenę Kaliszian. W poglądach na polityczną historię powstania listopadowego można w tej chwili wyróżnić dwie tendencje, z których jedna akcentuje zwłaszcza patriotyczny nastrój szerszego kół społeczeństwa, pociągających za sobą arystokratyczne kierownictwo — druga zaś kładzie nacisk na aktywność lewicy, która zmuszała rząd i sejm do palenia mostów za sobą. Większość prac dotyczących powstania 1830—31 wyszła w ostatnim dziesięcioleciu ze środowiska łódzkiego.

Studia nad historią Wielkiej Emigracji nie osłabły po impulsie nadanym im bezpośrednio po wojnie. Nie pogłębiono co prawda badań nad obozem Czartoryskiego; więcej też zajmowano się ideologią i metodą naukową Lelewela niż jego działalnością polityczną⁴¹. Ruszyła za to z martwego punktu, głównie dzięki udostępnieniu nowych opracowań, historia Gromad Ludu Polskiego, która przechodzi od stosowanej dotąd egzegezy tekstów do odtwarzania konkretnej działalności tej grupy. Zaczęliśmy też odsłaniać doszczętnie zapomnianą historię Gromady Rewolucyjnej Londyn i szerzej biorąc, całego lewego nurtu połowy XIX w.

Osiągnięcia sprzed lat dziesięciu w zakresie poznania ruchu niepodległościowego w kraju można już dziś uważać za przestarzałe. Niemal każdy rok przynosi nowe materiały i przyczynki do działalności Dembowskiego, Kamińskiego, Ściegiennego, Gosłara, Cejnowy; rozszerzyła się też nasza znajomość spisków na Litwie i Białorusi. Dużo mniej zajmowano się ówczesną jawną aktywnością klas posiadających; otrzymaliśmy niemiernie nowe monografie o Marcinkowskim (apolegetyczną) i Steinkellerze (kry-

⁴⁰ Z ważniejszych pozycji polemicznych ob.: J. Dutkiewicz, *Zagadnienia terminologii w publicystyce lewicy powstania listopadowego (w:) VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Historia Polski od połowy XVIII do połowy XIX w. Warszawa 1960*; Wł. Zajewski, *Uwagi o celach powstania listopadowego* (na marginesie książki W. Bortnowskiego, *Walka o cele powstania listopadowego. Łódź 1960*). „Przegląd Historyczny” 1961, nr 2; C. Bloch, *Ignacy Prądzyński o inspiracji francuskiej w wybuchu powstania listopadowego*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 1; Wł. Zajewski, *Prądzyński, Lelewel i mit o karbonarskim podziemiu*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 4.

⁴¹ Por. przedmowy N. Assorodobraj i H. Więckowskiej do tomów I i II nowego wydania *Pism J. Lelewela*; H. M. Serejski, *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*. Warszawa 1958.

tyczną), a także próbę teoretycznego ujęcia problemu pracy organicznej⁴². Do omówionych wyżej monografii, poświęconych okresowi Wiosny Ludów doszły w ostatnich latach nowe pozycje: zyciorysy Mierosławskiego i Bema, opracowania Legionu Mickiewicza i „Trybuny Ludów“, nowe, precyzyjne ujęcia stosunków Marksa i Engelsa z emigracją polską, nową książkę o posłach polskich w Sejmie pruskim⁴³. Wypadki śląskie 1848 r. opracowano też znacznie gruntowniej, uwzględniając wzajemne oddziaływanie ruchów rewolucyjnych: polskiego i niemieckiego⁴⁴. W ogólności o wielkim wstrząsie rewolucyjnym lat czterdziestych wiemy dziś dużo więcej, niż w rocznicowym roku 1948, a rozumiejąc lepiej wiele spraw, możemy je objaśniać w sposób mniej uproszczony.

Wiedza o powstaniu styczniowym uczyniła też duży skok naprzód, w wielkiej mierze dzięki niedawnym obchodom setnej rocznicy. Na IX Zjeździe Historyków Polskich przedstawione zostały wstępne wyniki badań zespołowych nad strukturą społeczną kraju w owych latach (W. Kula, J. Jedlicki), a także nad społecznymi reperkusjami powstania. Wśród dziesiątków, jeśli nie setek, cennych źródłowych przyczynków do wydarzeń lat 1861—64 uderza zwłaszcza bujny rozwój regionalistyki. Natężenie walki klasowej chłopów, przebieg manifestacji patriotycznych, rozwój działalności organizacji narodowej, losy partyzantki, udział w walce różnych grup ludności badano w skali województw i powiatów, poszerzając korzystnie naszą wiedzę o sprawach i ludziach. Przybyły nowe (a prawdę powiedziawszy: pierwsze) opracowania udziału w powstaniu poszczególnych prowincji zaboru pruskiego. W studiach nad problematyką litewsko-białorusko-ukraińską owych lat, a także nad współdziałaniem rewolucjonistów rosyjskich z powstaniem, wyprzedzili nas koledzy radzieccy; ale i w tych dziedzinach dałoby się wskazać kilka cennych, polskich przyczynków. Postępujące studia nad kwestią agrarną i realizacją właszczenia wprowadziły niejedną poprawkę do własnych naszych ustaleń sprzed lat dziesięciu. Z centralnych zagadnień powstania brano na warsztat: politykę rządu carskiego w sprawie polskiej (I. Kobendowa), politykę obozu białych, problem wojny partyzanckiej, ocenę Langiewicza i Traugutta. Drukują się już nowe prace o polskich powiązaniach I Międzynarodówki. Do zrobienia pozostaje jeszcze historia organizacji czerwonej, historia Rządu Narodowego. Rzecz szczególna: ilościowo i jakościowo pokaźny dorobek setnej rocznicy nie sprowokował sporu na zasadnicze tematy. Publicystyczne próby zakwestionowania sensu powstania styczniowego zostały zignorowane przez fachowców. Mogłoby się więc zdawać, że w ocenie tego ruchu jesteśmy wszyscy zgodni — bardziej zgodni, niż kiedy wchodzi w grę rok 1831 czy 1846. Zjawisko to określałbym jako niepożądane. Ratuja nas na szczęście specjaliści od historii militarnej powstania: tu dostrzegałbym załączki sporu na temat przyczyn poszczególnych klęsk oraz końcowej przegranej, na temat szans

⁴² S. Kieniewicz, *Problem pracy organicznej* (w:) *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Historia Polski od połowy XVIII do połowy XIX wieku*. Warszawa 1960; tenże, *Dramat trzeźwych entuzjastów*. Warszawa 1964; A. Wrzosek, *Karol Marcinkowski*, 2 tomy. Warszawa 1961; R. Kołodziejczyk, *Piotr Steinkeller*. Warszawa 1963.

⁴³ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski*. Warszawa 1963; E. Kozłowski, *Generał Józef Bem*. Warszawa 1958; S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza*. Warszawa 1957; J. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców (1848—1895)*. Warszawa 1963; Z. Groj, *Działalność posłów polskich w Sejmie pruskim 1848—1850*. Poznań 1961.

⁴⁴ *Szkice z dziejów Śląska*, pod redakcją E. Maleczyńskiej, tom II. Warszawa 1956.

militarnych powstania w całości. Nie jest to oczywiście zagadnienie małego znaczenia⁴⁵.

Przedłużeniem niejako historii 1863 r. są losy emigracji popowstańczej, a zwłaszcza jej lewego nurtu. Spotkało się na tym odcinku kilku zapalonych badaczy, którzy odsłoniли mnóstwo nieznanych szczegółów na temat ideologii, działalności i międzynarodowych powiązań polskich demokratów. Spór toczy się m. in. o to, czy nazywać ich „rewolucyjnymi” czy tylko „radykałnymi” — w grę zaś wchodzi coś więcej, niż pedantyzm terminologiczny⁴⁶.

Przechodząc do opracowań z historii politycznej po 1864 r. przypomnę, że historyków naszych czekało tutaj nie uzupełnienie czy też zrewidowanie przedwojennych sądów, ale budowa zrębów nowej wiedzy, można rzec: na surowym korzeniu. Odnotujmy tedy z wdzięcznością pierwsze opracowania syntetyczne tej epoki: III tom *Historii Polski* IH PAN (doprowadzony na razie do 1900 r.) oraz nowy, opracowany w WSNS, zarys historii polskiego ruchu robotniczego⁴⁷. Nie dziwią nas usterki tych pierwszych całościowych ujęć; witamy je jako niezbędne, z dawna oczekiwane narzędzia dalszej pracy nad omawianą epoką.

Historia ruchu robotniczego jest tą dziedziną, w której postęp badań, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, rzuca się najsilniej w oczy. Dorebek prac na pierwszym chronologicznie odcinku (lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte) zaprezentowano na sesji poświęconej osiemdziesięcioleciu I Proletariatu⁴⁸. Dobrej syntezy dziejów tej partii dotąd brak, lecz wiedza o niej rozszerza się i pogłębia. Dotyczy to zarówno liczebności i sytuacji proletariatu w głównych ośrodkach wielkiego przemysłu, jak działalności partii w Warszawie i na prowincji; tak jej powiązań z zaborem pruskim i Galicją, z emigracją, z Narodną Wolą, jak i oceny przywódców czy też represji rządu carskiego. Główne zainteresowanie skupia się po dawnemu na ocenie programu i taktyki Proletariatu. Ogólnie biorąc, dałoby się wyróżnić w toku obrad sesji dwie tendencje: jedna odważająca na precyzyjnych szalach ogromne osiągnięcia partii i jej niektóre błędy (w kwestii narodowej, w kwestii terroru); druga, która uzasadnia politykę, a usprawiedliwia błędy, tłumacząc je obiektywną ówczesną rzeczywistością. Dwa te stanowiska zarysowały się m. in. w związku ze sporem o planowaną czy też urzeczywistnioną „trójzaborowość” I Proletariatu.

Ostatnie dziesięciolecie XIX w. jest szczególnie ważne w dziejach polskiego ruchu robotniczego. Nad historią rozłamu w tym ruchu, nad początkami SDKPiL i PPS pracuje kilka osób, a jakkolwiek badania pozostają jeszcze na etapie wstępnych ujęć i przyczynków, zarysowuje się ich ogólna tendencja⁴⁹. Ukazuje ona SDKPiL jako naturalną kontynuację wcześniejszych organizacji robotniczych, a zawiązanie PPS jako inicjatywę przychodzącą do tego środowiska z zewnątrz. Objaśniając ge-

⁴⁵ Por. S. Kieniewicz, *Pokłosie rocznicy powstania styczniowego*. „Przegląd Historyczny” 1964, nr 1.

⁴⁶ Por. polemikę K. Groniowskiego i F. Romaniukowej w „Kwartalniku Historycznym” 1961, nr 2 oraz 1962, nr 1.

⁴⁷ K. Grünberg, C. Kozłowski, *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1918. Węzłowe zagadnienia*. Warszawa 1962.

⁴⁸ Materiały sesji w: „Z Pola Walki” 1962, nr 1—2.

⁴⁹ Ob. zwłaszcza J. Kanczewicz, *Rozłam w polskim ruchu robotniczym na początku lat 90-tych XIX wieku*. Warszawa 1961; tenże, fragmenty pracy doktorskiej zamieszczone w „Z Pola Walki” 1962, nr 4 i 1963, nr 4; W. Najdus, *Z historii kształtowania się poglądów SDKPiL w kwestii narodowej*. „Z Pola Walki” 1962, nr 3.

nezę programowych pomyłek SDKP, nie ogranicza się ich do samych tylko błędów luksemburgizmu, a tym mniej do kwestii narodowej. Strzeże się przyznawania słuszności PPS w tych postulatach, gdzie SDKP nie ma racji, dba się zresztą o to, by uwydatnić w PPS dwa nurty i to na długo przed 1906 r. Analiza porównawcza programów obu partii góruje nadal w pracach im poświęconych; historia ich konkretnej działalności, jak również walki ekonomicznej robotników, znalazła się na drugim planie badań, przynajmniej w badaniach nad Królestwem Polskim. Natomiast zauważyć trzeba duży postęp badań nad ruchem robotniczym w innych częściach Polski (Poznańskie, Pomorze, Śląsk Górny i Cieszyński, Galicja); w pracach tych dążono do uwzględnienia sytuacji robotników, ruchu związkowego i strajków, wreszcie życia partyjnego. Bardzo złożona sprawa wzajemnych stosunków i tarć pomiędzy SPD i PPS z. p., podnoszona była parokrotnie, m. in. też w formie polemiki z literaturą zachodnio-niemiecką⁵⁰. Otrzymaliśmy też, dzięki inicjatywie redakcji „Z Pola Walki“, kilka wartościowych choć zwiezłych biografii działaczy robotniczych⁵¹.

Równoległa historia początków ruchu ludowego też postąpiła naprzód, mimo szczuplejszej znacznie kadry badaczy⁵². Z natury rzeczy najbardziej zaawansowane są studia nad ruchem galicyjskim; po pierwszej próbie całościowego zarysu (K. Dunin-Wąsowicz) przyszedł czas na drobiazgowie i bardziej precyzyjne omówienia zagadnień cząstkowych. Prehistoria ruchu ludowego w Królestwie (do 1904 r.) jest opracowywana i mogliśmy się już zapoznać z wstępnymi wynikami.

Inne polityczne dziedziny schyłku XIX w. uprawiano mniej intensywnie. Ogłoszono trochę przyczynków na temat hakaty⁵³. Znajomość polityki ugodowej ugrupowań konserwatywnych poszerzyły nowe przyczynki dla Galicji lat sześćdziesiątych⁵⁴, dla Poznańskiego lat dziewięćdziesiątych. Do dziejów pracy organicznej, tak mało dotąd zbadanych, otrzymaliśmy szkicowy zarys stosunków poznańskich oraz kilka przyczynków związanych z Królestwem (praca oświatowa, organizacje przemysłowe)⁵⁵. Złożony problem genezy polskiego nacjonalizmu nie został opracowany do końca, mimo cennych prac poświęconych grupie Głosu i początkom Ligi Narodowej. Historię warszawskiego pozytywizmu i sze-

⁵⁰ S. Kubiak, *Ruch socjalistyczny w Poznaniu 1872—1890*. Poznań 1961; B. Danilczuk, *Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1871—1914*. Toruń 1961; tenże, *Działalność SPD i PPS zaboru pruskiego w Poznaniu w latach 1891—1914*. Toruń 1962; W. Łukaszewicz, *Z dziejów ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim*. „Z Pola Walki” 1961, nr 2; W. Najdus, *Początki socjalistycznego ruchu robotniczego w Galicji*, ibidem 1960, nr 1; J. Buszko, *Ruch socjalistyczny w Galicji 1890—1914*. Kraków 1961.

⁵¹ M. in. M. Horwitz-Waleckiego. „Z Pola Walki” 1958, nr 4; A. Warskiego i E. Golde-Stróżeckiej, ibidem 1959, nr 1.

⁵² S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, tom I (1864—1918), makieta. Warszawa 1963. Por. W. Piątkowski, *Przegląd stanu badań nad historią ruchu ludowego w latach 1864 do 1918*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” t. I, 1959; tenże, *Historia polskiego ruchu ludowego*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 4.

⁵³ M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w latach 1907—1908*. Warszawa 1963.

⁵⁴ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle sytuacji politycznej Galicji*. Wrocław 1951. Por. też K. Grzybowski, *Galicja 1848—1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*. Wrocław 1959.

⁵⁵ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*. 2 tomy. Poznań 1951—59; K. Wojciechowski, *Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie i Galicji*. Warszawa 1954.

rzej biorąc, środowiska inteligencji warszawskiej, z jej głównymi nurtami: liberalnym i radykalnym pozostawiamy dotąd historykom literatury lub historykom myśli społecznej, zaniedbując polityczne oblicze ich aktywności, na pewno też warte dokładniejszego poznania. Studia nad polską prasą codzienną drugiej połowy XIX w., pomimo paru cennych pozycji, znajdują się jeszcze w zaczątkach. Monograficznych zarysów doczekały się, jak dotąd, nieliczne periodyki ideologiczne obozu postępowego, jak również — rzecz godna uwagi — niektóre organy polskie z Pomorza i Śląska⁵⁶. Tutaj historia gazety lub życiorys jej redaktora stanowią zarazem epizod historii politycznej prowincji, jako że wokół redakcji czasopism skupiał się opór polski przeciw germanizacji.

Końcowy odcinek dziejów porozbiorowych, po 1900 r. został lepiej opracowany dzięki ożywieniu studiów nad rewolucją 1905—07 r.⁵⁷ Rozporządząmy już dziś serią bardziej i mniej gruntownych opracowań zarówno w ujęciu regionalnym, jak i problemowym, w przygotowaniu jest obszerna synteza. Badania ostatnich lat przesuwają się na okres porewolucyjny; mnożą się monografie i przyczynki dotyczące stronnictw politycznych (PPS-Lewica, PZL, Zaranie, NZR, PSL)⁵⁸. Kilku badaczy pracuje równolegle nad polityczną historią końcowych lat istnienia Galicji. Podobne ożywienie dostrzegamy na odcinku śląskim, gdy np. ówczesny rozwój wydarzeń w zaborze rosyjskim mniej ostatnio przyciąga uwagę. Jak zawsze w miarę rozszerzania się bazy źródłowej poglądnaz na zdarzenia wzbogaca się i uplastycznia; zacierają się ostre kany, różnicują się czarno-białe (bądź czarno-czerwone) schematy. Nie zdaje się mimo to, by nam zagrażało, zwłaszcza na odcinku 1890—1914, jakieś zatracenie się w szczegółach, a tym mniej skłonność do usprawiedliwienia coraz dokładniej poznawanego przeciwnika. Spór dokoła oceny SDKPiL i PPS, kwestii narodowej i kwestii chłopskiej w owym pamiętnym ówczesnym ćwierćwieczu, nie zakończy się zapewne tak prędko; ostatnie jednak toczony wokół nich dyskusje służą, jak mi się zdaje, postępowi wiedzy.

W zakończeniu należałoby jeszcze zająć się historią kultury. Dostrzegamy i tu postęp badań, lecz stan ogólny nie jest zadowalający. Przybywa monografii o pisarzach, muzykach i artystach plastyki, otrzymujemy studia o tym czy innym teatrze, tej czy innej uczelni lub instytucji naukowej, o szkolnictwie elementarnym lub średnim w tej czy innej prowincji, o rozwoju tej czy innej gałęzi wiedzy. Prace te powstają w środowiskach specjalistycznych i rzadko kiedy bywają koordynowane z naszymi badaniami. Trzeba podnieść z uznaniem, że historycy literatury, sztuki, nauki, oświaty itd. na ogół bardzo sumiennie uwzględniają i wyzyskują nasz własny najświeższy dorobek z zakresu historii poli-

⁵⁶ Por. artykuły T. Cieślaka i M. Stańskiego o „Gazecie Grudziądzkiej” („Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” tom III, 1957 i tom VI, 1960), M. Płocicy o „Gazecie Leckiej” i A. Wakara o „Gazecie Olsztyńskiej” („Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961—2).

⁵⁷ St. Kalabiński, *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905—7*. Warszawa 1955; P. Korzec, *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w l. 1905—7*. Warszawa 1956; W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, 2 tomy. Warszawa 1958—60.

⁵⁸ *Przegląd badań nad historią PPS*. „Z Pola Walki” 1962, nr 4, 1963, nr 3; J. Sobczak, *Udział SDKPiL w życiu wewnętrznym SDPRR w latach 1909—10*. „Z Pola Walki” 1963, nr 4; B. Radlak, *Polski Związek Ludowy 1905—7*. Warszawa 1962; Z. Kmiecik, *Działalność oświatowa ludowców w Królestwie w l. 1909—1914*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” t. III, 1961; A. Garlicki, *Rozłam w PSL w 1913 r.*, ibidem, t. V, 1963; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy w l. 1905—1914*. „Z Pola Walki” 1964, nr 1.

tycznej i społecznej. Pod tym względem postęp jest ogromny w porównaniu chociażby do lat międzywojennych. Nie widzę analogicznego postępu w naszym własnym stosunku do historii kultury; wciąż jeszcze ignorujemy to, co się dzieje na sąsiadujących z nami podwórkach, chociaż dzieje się tam wiele interesujących rzeczy. Stąd i kłopoty z ujęciami syntetycznymi: zawód przyniósł nam nie tylko IV tom *Dziejów kultury polskiej* A. Brücknera (1946), ale i niedawno ogłoszone *Życie polskie w XIX wieku* St. Wasylewskiego.

*

Zakończę — mimo wszystko — akcentem optymizmu. Ze wstrząsów ideologicznych pierwszego powojennego dziesięciolecia historiografia czasów porozbiorowych wyszła stosunkowo obronną ręką. Popętnione błędy, przegięcia i przejawskrawienia umieliśmy naprostować, nie odstępując od metodologii marksistowskiej, nie przekreślając tego, co było istotne w naszej krytyce dawniejszej historiografii. Wychowaliśmy kadre specjalistów kilkakrotnie liczniejszą od przedwojennej. Są wśród nich ludzie bardziej i mniej ambitni, bardziej i mniej utalentowani, ale w sumie, można to już dziś powiedzieć, ich to głównie rękami, średniego i młodszego pokolenia, odwaliliśmy ten wielki szmat roboty. Nie stoi mi, jak mi się zdaje — jak chciałbym przynajmniej wierzyć — na żadnym „zakręcie dziejowym”. Doszliśmy do kolejnego, kilometrowego słupa oznaczonego numerem 20. Oglądamy się na chwilę za siebie: uszliśmy już daleko! Przed nami zaś ściele się szlak nieznan, na pewno trudny, ale w zasadzie wytknięty. Jest nas też spora i zżyta gromada. Ruszamy naprzód!

ДОСТИЖЕНИЯ ДВАДЦАТИЛЕТИЯ В ОБЛАСТИ ИСТОРИОГРАФИИ 1795—1914 ГГ.

Историки Народной Польши, приступая к изучению истории XIX в., получили в свое распоряжение неравномерно разработанные материалы. Как оказалось, ранний период до 1831 г. уже давно являлся предметом подробных исследований, в то время как последующий период до 1864 г. стал рассматриваться значительно позже, а последнее 50-летие являлось в историографии чуть ли не белым пятном.

После второй мировой войны историки занялись исследованием промежуточного периода. Их первые публикации были связаны со столетием весны народов (1848 г.), следующие — с сотой годовщиной смерти А. Мицкевича (1855 г.). В начале пятидесятых годов стали выходить новые монографии, опирающиеся на марксистскую методологию. Они были в частности посвящены аграрному вопросу и революционным движениям второй половины XIX века. В связи с годовщиной революции 1905—1907 гг. много внимания было уделено истории польского рабочего движения того периода. Предварительной попыткой нового синтеза являются второй (1958) и третий (1964) тома Истории Польши, подготовленные Институтом истории Польской Академии Наук.

За последние годы успешно двинулись вперед работы по изучению истории межвоенного периода.

Автор отображает результаты научных исследований за последнее двадцатилетие, перечисляя изданные монографии и труды по источниковедению, указывая на достижения в области изучения истории раскрепощения крестьян и развития промышленности. Далее автор пишет о первых попытках историков по

новому представить эпоху Наполеона, об оживленной дискуссии на тему ноябрьского восстания.

В связи с отмечавшейся недавно сотой годовщиной январского восстания был издан ряд различных ценных трудов. Особенно успешные результаты достигнуты в области исследований по истории польского рабочего движения, начиная с восьмидесятых годов и последовавшего затем раскола. Также много места в последних исследованиях занимают мало изученные до сих пор вопросы, связанные с историей крестьянского движения и буржуазных группировок. К сожалению хуже обстоит дело с исследованиями по истории польской культуры XIX в. В общем, принимая во внимание наши научные перспективы и рост можно с полным основанием рассчитывать на дальнейшие успехи в исследованиях по историографии.

L'HISTORIOGRAPHIE DES ANNÉES 1795—1914 EN POLOGNE POPULAIRE

A l'avènement de la Pologne Populaire les historiens polonais se sont trouvés devant un état des recherches sur l'histoire du XIX^e siècle, qui marquait de grandes inégalités. La période allant jusqu'à 1831 faisait depuis longtemps l'objet des recherches, la période suivante, jusqu'à 1864, ne l'était que depuis peu de temps, tandis que les dernières 50 années constituaient dans l'historiographie presque un terrain vierge. La renaissance des recherches après la guerre a commencé par la période du milieu; les premières publications ont paru à l'occasion du centenaire de 1848, puis à l'occasion du centenaire de la mort de Mickiewicz (1955). A partir de 1950 de nouvelles monographies paraissent, qui sont fondées sur la méthodologie marxiste. Elles traitent, entre autres, de la question agraire et des mouvements révolutionnaires du XIX^e siècle. La commémoration du 50^e anniversaire de la révolution des années 1905—1907 a accéléré le développement des recherches sur ce fragment de l'histoire du mouvement ouvrier polonais. Le deuxième et le troisième volume de l'Histoire de la Pologne, publiée par l'Institut d'Histoire de l'Académie Polonaise des Sciences ont apporté le premier essai d'une synthèse nouvelle. Dans les dernières années les études d'histoire de Pologne après les partages ont continué de progresser.

L'auteur passe en revue les principales éditions de sources et les monographies, il indique les résultats acquis dans le domaine d'histoire rurale et d'histoire de l'industrie, les premiers essais de jeter une lumière nouvelle sur la période napoléonienne, la discussion animée sur l'insurrection de 1831. Le centenaire de l'insurrection de 1863, célébré récemment, a apporté nombre de contributions diverses et précieuses. L'histoire du mouvement ouvrier polonais, de ses débuts dans les années 80 et de sa scission marque des progrès particuliers. Les études sur le mouvement populaire et sur les partis politiques de la bourgeoisie sont moins avancées, mais elles se sont également animées dans les dernières années. L'histoire de la culture polonaise au XIX^e siècle reste cependant en retard. Etant donné les perspectives offertes par les recherches dans ce domaine, le développement satisfaisant des jeunes cadres et les travaux collectifs déjà en cours, l'on peut espérer bien des succès à l'avenir.